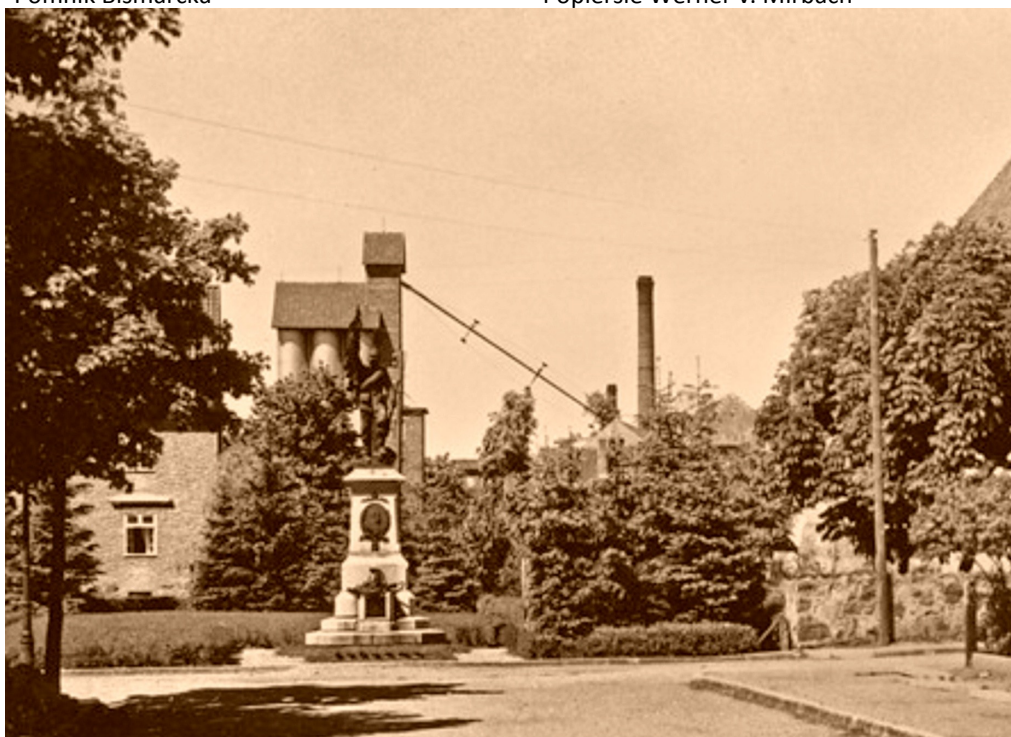




Pomnik Bismarcka



Popiersie Werner v. Mirbach



Lokalizacja po 1935 na Tannenberglplatz—dziś ul. Krzywa

... dawniej Neidenburg

## Gdy pamięć najlepszym pomnikiem

Michał Piotr Moszczyński

Burzliwe dzieje pozbawiły nie tylko miasto jego dorobku kulturowego, ale też i ciągłości świadomości historycznej.

Takim uzupełnieniem tej luki miała być w swoim założeniu wydana ostatnio „Historia Nidzicy i okolic.” W założeniu cenna niewątpliwie idea, nie do końca spełniła pokładane w niej nadzieje. Choćby w Rozdziale V, dr A. Zielińska na str. 223, gdzie w praktycznie 6 liniach tekstu postanowiła opisać dzieje miejskich pomników. I już na wstępie popełniła błąd wiążąc osobę rodowitego nidziczana Emila Schulz’a z Hanowerem. Nie był on także autorem całości pomnika, jakby sugerował początek zdania „Pomnik ten, wykonany przez mistrza murarskiego...”. Już ten tytuł cechowy, także właściciel tartaku i cegielni powinien zwrócić uwagę, że nie mógł być odlewnikiem. Mając cenioną i znaną firmę budowlaną był wykonawcą prac kamieniarskich czy murarskich związanych z budową.

Pomnik Piechura zaprojektował zapewne Johann Heinrich Wefing (ur. 1854 w Eickum pod Herford, 1907 patent profesorski, 1920 zm. na „hiszpankę” w Berlinie ). Kamień węgielny pod pomnik wmurowany został 22. marca 1897 na Dużym Rynku (Gross Markt). Postument zbudowany z granitowego cokołu o wysokości 3,4 m. Różni się proporcjami, ale w założeniu jego budowa jest jak w pierwszym zrealizowanym dużym projekcie J. H. Wefing’a. Którym był „Kriegerdenkmal” odsłonięty w 1879 w Herford. Na wybór projektu miał zapewne wpływ także fakt, że wcześniej w 1893 odsłonięto pomnik wg. jego projektu w Szczytnie. Także pomnik który znajdował się w Olsztynku, a więc postać piechura poza

inną pozą ma dokładnie ten sam charakter. Wszystkie trzy zestawione razem wyglądają jakby były zaprojektowane jednocześnie. Także wzorca postumentu trzymał się też w późniejszym okresie. Odnaleźć można podobnie układ w pomniku „Alter Fritz” w Neutrebbin (zrekonstruowany w 1994).

Wracając do nidzickiego pomnika - na nim, figura pruskiego żołnierza piechoty, dzierżącego w prawej ręce sztandar. W lewej dłoni karabin. Całość wykonana z brązu i wysokości 2,3 m. Postać zwrócona w kierunku wschodnim. Poniżej umieszczono okrągły medalion - popiersie z podobizną cesarza Wilhelma I. Przy podstawie postumentu, także z brązu - kask i napierśnik kirasjerski i skrzyżowany karabinek kawaleryjski, dwa zwinięte sztandary i rękojeść - zapewne pałasza.

Poniżej, tuż nad podstawą na marmurowej tablicy napis „Mit Gott für König und Vaterland” (Z Bogiem dla Króla i Ojczyzny).

Pomnik otoczony czterema oddzielnymi parami granitowych słupków zwieńczonych okrągłymi stalowymi kulami armatnimi. Pomiędzy nimi, bariery wzmocnione 4 słupkami żeliwnymi. Takie założenie ogrodzenia umożliwiło nieskrępowane podejście do cokołu pomnika od czterech stron. Pomnik nieuszkodzony podczas działań I Wojny Światowej przetrwał w tym samym miejscu do roku 1934. Wówczas podczas prac modernizacyjnych został przeniesiony na Tannenberglplatz, czyli dzisiejszy płd.-zach. narożnik ogrodzenia kościoła. Ustawiony wśród zieleńca, zorientowany na południe, pozbawiony został ogrodzenia.

Kolejnym pomnikiem w którego budowę była zaangażowana firma E. Schulz'a był pomnik Bismarcka. Głównym elementem projektu był w nim 80 centymetrowy medalion wykonał wg. zleconego projektu przez prof. Johanna Friedricha Reusch'a, (W 1863 ukończył berlińską Akademię Sztuki, żył w latach 1843-1906) wykładowcy uniwersyteckiego z Królewca. W prawej części na wysokości reliefu z popiersiem, umieszczono trójlistną koniczynę splecioną z trzema liśćmi dębu. Poniżej napis „W Trójcy siła”. Podobizna umieszczona została na częściowo obrobionym gładzie granitowym. Pod spodem wykuty w kamieniu napis BISMARCK.

Oszlifowano boczne krawędzie gładzi, mającego wysokość 4,80 m. Całość została zrealizowana dość szybko. 25. kwietnia 1904 r. dokonano aktu wmurowania kamienia węgielnego, a odsłonięcia dokonano 26. Czerwca. Pomnik stał na płn.-zach. rogu dzisiejszego skrzyżowania ul. Traugutta i 1-Maja. Losy po 1945 podobne jak poprzednika nieznane.

Można by było i dalej rozpisywać się o nieistniejących pomnikach – bo jeszcze kilka by się znalazło, gdyby nie dość zastanawiający fakt, jakim jest kompletne przeoczenie przez autorów „Historii...” praktycznie jednego ocalałego w całości pomnika sprzed 1945. Mowa tu o odsłoniętym pomniku ku czci zmarłego w 1928 r. starosty W. von Mirbach'a. Praktycznie brak tylko popiersia i tablicy.

Wystawiony przy nowym wówczas gmachu starostwa, a dziś mieszczącego Komendę Policji przy ul. Mickiewicza. Sama postać starosty, którego zarządzanie powiatem przypadło na najcięższe lata miasta - zniszczenia pierwszo-wojenne i późniejsze lata odbudowy, nie znalazła u szacownych autorów uznania. Według indeksu osób w opracowaniu występuje aż 4 razy. To i tak więcej niż „E. Schulz” wymieniony raz na wspomnianej 223 stronie. I pomyśleć że ten wielki budowniczy miasta, za wkład w jego zarówno rozwój jak i odbudowę został w 1922 roku mianowany honorowym obywatelem miasta. W 1934 w cegielni ( tzw. nowa wybudowana w 1900) położonej w lewo od ul. Olsztyńskiej, obchodzono jubileusz 200-lecia działalności rodzinnej firmy Schulz'ów. Zabrzmi to jak żart, ale byli docenieni przez współczesnych - zapomniani przez historyków – zwykle bywa odwrotnie.



Fot. Emil Schulz

Michał Piotr Moszczyński